



Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.

Poznań, czwartek 1 kwietnia 1909.

Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,40 mk., miesięcznie 40 f., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 74.

Według głosów

większości pism niemieckich blok mimo usiłowań radców p. Bülowa się rozleci. Może jednak Bülow w swej polityczn. apteczce uważa jaki klej, którym rozłaziący się na wszystkie strony blok skleci. Stare wina przy ostatnim obiadku u kanclerza nie miały dosyć siły, by blok podtrzymać.

Pisma wolnomyślnie śpiewają bloko-wi wprawdzie „requiem“, ale przy zupełnym braku charakteru wśród partii liberalnych, a wielkiej chęci rządzenia możliwym jest, że blok złożony już do grobu, nagle z niego powstanie.

Wybitny wolnomyślny parlamentarzysta Naumann bardzo jest ucieszony zgonem bloku i przepowiada w „Berliner Tageblatte“ połączenie się wszystkich partii liberalnych — do których się przyłącza nawet socjaliści — a przeciw tej połączonej lewicy staną centrowcy i konserwatywni.

Są to oczywiście pobożne życzenia p. Naumanna, bo pewnem jest, że narodowoliberalowie nigdy nie pójdą razem z socjalistami, chyba że ci się nawrócą do przekonań kapitalistycznych narodowoliberalów.

Pisma centrowe w ostatnim czasie zmiekleły wobec kanclerza Bülowa. Jest to niechybnym znakiem, że centrowcy z całą gotowością staną się partją rządową, jeżeli tylko p. Bülow do nich się uśmiechnie.

Bardzo rozsierdzeni są na Bülowa członkowie „Bundu der Landwirthe“.

Swego czasu powiedział kanclerz, że na nagrobku jego powinien widnieć napis: „agrarne kanclerzowi!“ Znaczący to tyle, co kanclerzowi rolnictwu życzliwemu.

„Bund der Landwirthe“ powiada, że takiego napisu nie można wyrzeźbić na nagrobku dla kanclerza. Trzeba obecnie napisać na nim: Był to kanclerz, który zrobił pierwszy wyłom dla socjalizmu w uświęconej zwyczajem ludowym tradycji o świętości wspólności rodzinnej wśród niemieckiego włościanstwa.

Zarzut odnosi się do popieranego przez kanclerza podatku od spadków po małżonkach i rodzicach.

Ważne Zebranie Banku Związków Spółek Zarobkowych

otworzył na sali Patronackiej w gmachu Banku przewodniczący Rady Nadzorczej pan szambelan Cegielski, dając rzut oka na ogólne położenie w świecie finansowym i wpływ tegoż na rozwój interesów Banku — w dalszym omawia program dzisiejszego zebrania — mianowicie sprawę podwyższenia kapitału akcyjnego Banku.

Po odczytaniu porządku i zatwierdzeniu przewodniczącego zdał sprawę z czynności Banku dyrektor tegoż p. Michał Więkowski, przedstawiając rachunek zysków i strat za r. 1908.

Syndyk p. Sezaniecki z Gniezna zabiera głos do sprawozdania, użalając się na nagłe zniżanie procentów od depozytów składanych przez Spółki. Wyjaśnie-

nia daje p. dyr. Więkowski. W sprawie założenia osobnego funduszu dywidendowego przemawia p. dyr. Więkowski i X. prałat Wawrzyniak. Do sprawozdania zabierali jeszcze głos pp. dr. Hylla, Janowski, dr. Rzepnikowski, dr. Skrzydlewski, X. prałat Mozykiewicz i Śliwka. Imieniem komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie pokwitowania p. St. Krysiwicz. Rachunek zysków i strat przyjęto jednogłośnie — następnie udzielono jednogłośnie pokwitowania dla Zarządu i Rady Nadzorczej, w końcu przyjęto bilans bez zmian. Do Rady Nadzorczej wybrano ponownie pp. Malinowskiego ze Śremu, X. dr. Wolszlegiera z Pieniążkowa i Kandziórę z Górnego Śląska. Po dłuższej dyskusji postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny do 6 milj. mk., z których jedna czwarta ma być wpłacona przy subskrypcji. Bank daje tak, jak w innych latach 6 procent dywidendy. Po wyczerpaniu porządku obrad solwuje p. przewodniczący posiedzenie.

Z banków ludowych

wycofują niektórzy łatwowierni pieniądze z obawy, że rząd w razie wojny mógłby je zabrać. Nie ma obawy! Prywatnych pieniędzy rząd nie może zabrać — może co najwyżej, jeżeli mu brak pieniędzy, zaciągnąć pożyczkę, czyli wydać papiery, które, kto chce, może kupić, ale czynić tego nie potrzebuje. Za te papiery całe państwo odpowiada.

Zresztą niebezpieczeństwo wojny zażegnane — o swe pieniądze złożone w naszych bankach może być każdy spokojny!

Niemcom się w głowie przewraca.

W ostatnim czasie pojawiło się kilka broszur, w których w sposób rzekomo naukowy starano się udowodnić, że wszystko co jest wielkiego i dobrego na świecie. Niemcy stworzyli.

Tak n. p. niejaki Chamberlain dowodzi, że cała historia ludzkości, nieomal od stworzenia świata począwszy, zlewała się w jeden wyraz „Niemiec“, że Niemcy byli i są naprawdę od Boga wybranym narodem, który jedynie mocen jest wprowadzić ludzkość na drogę promiennej przyszłości.

Przez Niemców — mówi apostoł wielkiej idei wszechniemieckiej — rozumieć należy wszystkie plemiona Europy północnej, jakie ukazały się w historii pod imieniem Celtów, Germanów i Słowian, a z których, w drodze zagmatwanych procesów wyłoniły się i powstały ważniejsze narody współczesne. Wszystkie te narody wyszły z jednej rodziny. W rodzinie tej Germanin, pojęty tak, jak go pojmował Tacyt, był o tyle wybitnym pod względem umysłowym, moralnym i fizycznym, że można i należy jego imieniem nazwać całą rodzinę. Stanowiąc w ten sposób od pierwszych wieków rdzeń swego plemienia, Niemiec staje się także duszą współczesnej kul-

tury europejskiej. Europa dzisiejsza rozciągnęła pyszne konary swej rasy na całą kulę ziemską, ale te konary spojone są krwią niemiecką, przyczem zewnętrzna rozbieżność narodów jest tylko kwestją czasu. Prawdziwe dzieje ludzkości rozpoczyna się dopiero z tą chwilą, kiedy Niemiec weźmie pod swoje potężne ramie całą spuściznę starożytności.

Na tej śmiałej analizie krytycznej, ustalającej przynależność wszystkich narodów do rasy germańskiej, Chamberlain, a za nim i cały szereg najpopularniejszych pisarzy niemieckich, już wcale się nie kłopotując, przechodzi do wniosku, że wszyscy wielcy ludzie: Dante, Franciszek z Assyżu, Pascal i t. d. byli z czystej krwi Niemcy, albo w każdym razie posiadali domieszkę krwi niemieckiej.

„Najlepszym stwierdzeniem słuszności mojej teorii — powiada Chamberlain — jest pokrewieństwo zdolności duchowych pomiędzy Celtami a Niemcami. — Czyż można poczytywać za prosty przypadek to, że apostoł Paweł zwraca się do Greków Azji mniejszej, t. j. prawie do czystych Celtów z listem, w którym wyraźnie słyhać głos Germanina, obdarzonego nadzwyczajnym darem przenikania tajemnic najskrytszych?“

W ten sposób okazuje się, że i apostoł Paweł był Niemcem czystej krwi.

Ale nie tylko Chamberlain robi takie odkrycie.

W r. 1905 wyszło w Niemczech dzieło Reimera p. tyt. „Ein Pangermanisches Deutschland“, gdzie na stronie 232 i 233 w najczystszy żargonie uniwersytetu berlińskiego zbudowany został następujący sylogizm: gdyby Jezus Chrystus był pochodzenia nie germańskiego, byłby oszustem, a ponieważ nikt nie może powiedzieć, że jest On oszustem, przeto jest On Germaninem. Dowodem tego są zresztą Jego „jasne włosy, oczy niebieskie i zupełnie niemiecka cera“.

Nadto składnia imienia Jezus wykazuje, że pierwsza zgłoska Jes. to tylko prosta odmiana głoski Ger, druga zaś us jest końcówką łacińską, równoznaczną z niemieckim man.

Zupełnie według takiej samej metody i z równie niezwykłą prostotą, charakteryzującą myśl pruską w ogólności, inny pisarz niemiecki, Ludwik Woltmann, przychodzi do przekonania, że wszyscy najwybitniejsi malarze, rzeźbiarze, myśliciele i poeci, których wydały Włochy w epoce odrodzenia, mieli w swych żyłach krew niemiecką.

Pomimo strasznej lekkomyślności „badań“ woltmannowskich, lekkomyślności, obrażającej naukę i czytelnika, książka tego pisarza pod tytułem „Die Germanen und die Renaissance in Italien“, wydana w roku 1905, wywołała w Niemczech zainteresowanie olbrzymie, a nie brakło i głosów i krytyki, podnoszących ją do poziomu pierwszorzędnego dzieła naukowych.

A przecież wystarczy przeczytać takich kilkanaście wierszy:

„Najwcześniejszy portret Michel An-gela znajduje się w Muzeum Buonarroti.

Centki na tęczowce są zupełnie wyraźne, zwłaszcza na oku prawem. Oko le-we raczej niebieskiem może być nazwane. Nadmierne wystawianie policzków tłoczy się nienormalnym rozrostem kości. Michał, jak się zdaje, cierpiał na rachityzm i wodną puchlinę w głowie, która, prawdopodobnie była przyczyną przypadłości w wieku dziecięcym artysty. Ze wzmianki o zawsze dobrej cerze jego twarzy można wnioskować, że jego policzki były pokryte świeżym rumieńcem. W ogóle, biorąc pod uwagę te wszystkie oznaki szczególne, można powiedzieć, że chociaż Michał Anioł pochodził z rodziny niemieckiej, lecz z człowięczoznacznego punktu widzenia uosabiał połączenie ras północnej i zachodniej.

Podobnie Leonardo da Vinci. „Był on wzrostu słusznego i mocnej budowy, miał długie włosy i brodę, pokrywającą połowę piersi. Wykonany przez Leonarda portret własny (ołówkiem czerwonym) znajduje się w Pinakotece turyńskiej. Przedstawia on głowę starca o niewielkiem, lecz wydatnem czole, niedużej twarzy i nieco orlim nosie. Znajdująca się w bibliotece windsorskiej podobizna w profilu wskazuje, że Leonardo posiadał nader długą czaszkę.

Wprawdzie biografowie Leonarda nie mówią wprost o tem, że był on blondynem, lecz stale wychwalana przez nich piękność włosów Leonarda i ten fakt, że u Włochów w ogóle, a w epoce odrodzenia w szczególności, jasne włosy, poczytywane były za rys charakterystyczny piękności fizycznej, każą mniemać, że i da Vinci miał właśnie jasne włosy. Na ogół, stosownie do życiorysowych i o obrazach danych, plemienne cechy Leonarda zarysowują się w formie następującej: wzrost wysoki, budowa silna, głowa niewielka, ale długa, także twarz z nosem nieco zgarbionym, cera twarzy jasna, oczy duże, niebieskie, włosy złotawe, splatające się w pukle, broda płowa. Wszystkie te rysy wskazują na to, że Leonardo da Vinci bardziej niż kto inny ze wszystkich wielkich Włochów był czystym, bez żadnej domieszki potomkiem rasy germańskiej.“

Tak rozumując, dowiódł Woltmann nadto pochodzenia niemieckiego Benvenuta Cellini'ego, Lorenza Ghiberti, Belini'ego, Rafaela i wielu innych.

Pozornie wszystko to uchodzić może za dziwactwa, jakich nie brak i w innych dziedzinach wiedzy, a zwłaszcza w etymologii, która spłynęła do niedawna z dowodzeń naciąganych i domysłów fantastycznych lub w heraldyce, budującej drzewa rodowodowe o gałęziach, idących skroś wieki aż do Adama i Ewy.

Każda nauka i każdy naród w rezultacie mogą mieć takich fantastów, a ludzkość może się wcale nie interesować nimi, uważając ich za nieszkodliwych maniaków.

Trzeba jednak zauważyć, że Niemcy starają się rozszerzyć te rzekomo naukowe dowodzenia, które są bezsensownymi bredniami, w tysiącach egzempla-

rzy, i że te brednie znajdują łatwowiernych czytelników. Stąd arogancja, buta i zarozumiałość niemiecka co raz więcej rośnie i staje się co raz nieznosięjszą.

Połączenie 3 polskich organizacji zawodowych.

W Bytomiu odbywało się w niedzielę walne zebranie organizacji zawodowej górników górnośląskich „Związku Wzajemnej Pomocy”. Głównym przedmiotem obrad było połączenie się Związku górnośląskiego z „Zjednoczeniem zawodowym polskim”, do którego, jak wiadomo, Związek zawodowy poznański już był się przyłączył.

Rezultat zebrania niedzielnego jest nader pomyślny, jak o tem świadczy następujący telegram:

Bytom. 29 marca. Połączenie uchwalone zostało jednogłośnie z przelaniem pieniędzy „Związku” do „Zjednoczenia” bez żadnych większych zastrzeżeń.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin 30 marca. (Z parlamentu). Dzisiejsze rozprawy miały dla obecnego położenia politycznego w Niemczech większe znaczenie niż rozprawy wczorajsze. Dziś przywódcy partii rozwiedli się o bloku i pokazało się, że obawa, aby centrowcy popierani w danym razie przez Koło Polskie, nie zdobyli stanowiska decydującego, znowu uratowała życie rozbitemu już blokowi. Narodowyliberal Bassermann wyraża życzenie, aby Bülowowi udało się przeprowadzić reformę finansów z blokową większością, centrum należy wykluczyć. W tym samym duchu przemawiał wolnomyślny Wiemer. Konserwatywa Richthofen oświadcza, że partja jego nie zamyslała rozbić bloku i nie orzekła, że reformę finansów chce przeprowadzić przy pomocy centrowców. Socjalista dr. Dawid ostro krytykuje całą politykę rządu. Imieniem partji rzeszy oświadcza się książę Hatzfeld za rozszerzeniem podatku spadkowego na dzieci i bezdzietnych małżonków. Wolnomyślny Haussmann z całą stanowczością oświadcza się za podatkiem spadkowym. Etat kanclerza rzeszy przyjęto.

— Berlin 30 marca. (Z sejmiku) O-mawiano głównie petycje.

— Wrażenie wywołane ostatnią mową Bülowa jest bardzo różne: „Neue Freie Presse” zachwycona jest onegdajszą mową Bülowa, Austria nigdy nie zapomni, że Niemcy przychyliły się do ustalenia pokoju. Jeżeli Niemcy znajdują się w podobnym położeniu Austria je poprze. — Angielskie pismo „Daily Graphic” przyznaje, że kanclerz w swej mowie nikogo nie prowokował, ale ścisły sojusz Niemiec z Austrią jest dowodem dążenia Niemiec do przodownictwa w Europie. Wobec tego wszystkie inne mocarstwa, stojące po za obrębem zaczarowanego koła mają obowiązek utworzenia zwartego szeregu. — Co zaś do oświadczeń kanclerza w sprawie ciągłego powiększania niemieckiej floty, każdy An-

glik wie, jak cenić szczerą oświadczeń Bülowa.

Rosja. (Z prawosławia na mahometanizm.) „Riecz” donosi, że Synod rozpoznał „raport” oddziału kazańskiego „związku narodu rosyjskiego” o masowych przejściach prawosławnych na mahometanizm. „Raport” opiewa: „Od chwili ogłoszenia manifestu z dnia 30 kwietnia o wolności sumienia, z górą 40,000 owieczek cerkwi prawosławnej w jednej tylko gubernji kazańskiej przeszło na mahometanizm. Mułowie i misjonarze mahometanie tysiącami jeżdżą po kraju i propagują swoją wiarę wśród rdzennych Rosjan. Ta agitacja stanowczo zagraża cerkwi panującej i nie dziwnego, jeżeli za dwa, trzy lata powstanie znowu „złota orda”, a cały kraj przejdzie na mahometanizm. Nietylko po wsiach i miastach propaganda mahometan nie spotyka żadnego oporu ze strony władz, ale nawet w większych miastach z wiedzą władzy świeckiej mułowie niszczą cerkiew prawosławną, pozbawioną w dzisiejszych czasach wszelkiej obrony. Kazańska wyższa władza djecejalna i duchowieństwo zamykają oczy na wszystko, co się dzieje, spokojnie siedzą w swoich „celach” i nie robią nic dla obrony interesów cerkwi panującej.” — „Związek prawdziwych Rosjan” prosi Synod o poczynienie kroków w tym celu, żeby władza świecka stanowczo zabroniła propagandy mahometanów. Synod postanowił odesłać „raport” do archiereja kazańskiego, z prośbą o załączenie opinii, czy rzeczywiście istnieje potrzeba współdziału władz świeckich w walce z mahometanizmem.

— (Niesłychany postępek „słowiańskiej” Rosji.) Petersburskie pismo „Riecz” donosi, że projekt odłączenia Chelmszczyzny od Królestwa Polskiego już opracowano i wniesiono do rady ministrów. — Projekt ten, jak podaje „Riecz”, tak brutalnie gwałci prawa Polaków, że trudno uwierzyć w prawdziwość.

— Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwołski podał się do dymisji. Naraził on Rosję swą niejasną i chwiejną politykę na blamaż.

Serbja. Białogród. Od samego rana krąży po mieście pogłoski, że między królem Piotrem a rządem serbskim toczą się układy w sprawie ewentualnego zręczenia się przez dynastję Karagorgiewiczów tronu serbskiego. Pogłoski te znajdują powszechnie wiarę. Wszyscy posłowie skupszyni wezwani zostali tajnym okólnikiem rządu, by nie opuszczali Białogrodu, bo zapadną w najbliższych dniach ważne decyzje. — Popularny dziennik „Zwono” w artykule pod sensacyjnym tytułem: „Obierzemy sobie króla” pisze: „Dynastja, która niezdolna okazała się do rządów, niech sobie pójdzie! Lud serbski dojrzał już, by rządził się sam!” — Pogłoski, że ogłoszona będzie rzeczpospolita, nie znajdują wiary. Panuje powszechne przekonanie, że po zakończeniu sporu z Austro-Węgrami na porządek dzienny wysunie się kwestja dynastji. Z innej strony donoszą, że pogłoski te są przesadzone.

Turecja. Rząd turecki oświadczył, że w sprawie aneksji Bośni stoi na stanowisku mocarstw.

Ameryka. Nowy Jork, 30 marca. Do „Newjork World” donoszą z Harty na wyspach uzorskich, że krótko po odbiciu parowca, na którym podróżuje Roosevelt, jakiś Włoch wybiegł z drugiego pokładu na pierwszy i rzucił się na Roosevelta wołając: „on mi kazał zabrać moje dziecko, za to mi teraz odpowie.” Lecząc napastnika pochwyliło 4 majtków i odprowadziło na drugi pokład. Napastnik odmawia wszelkich wyjaśnień, nie przyjmuje od 4 dni pokarmu i twierdzi, że Roosevelt chciał go zabić. Według innych doniesień napaść wykonał pasażer pierwszej klasy, prawdopodobnie włoski anarchista. Napastnika okuto w kajdany.

Subhasty w kwietniu.

Dnia 3 na sądzie w Gostyniu o godzinie 10 posiadłość zapisana Sandberg (Piaski) nr. 135, Ernestyny Seemann, w obszarze 2,98 ha.

Dnia 3 na sądzie w Strzelnie o godzinie 10 gospodarstwo zapisane Bronisław nr. 1, Jakóba i Salomei z domu Wojcińskiej, Kulpa, w obszarze 42,32,71 ha.

Dnia 3 na sądzie w Smiglu o godzinie 10 posiadłość zapisana Pol Wilke (Polskie Wilkowo) nr. 228, Weroniki Skorackiej z domu Kaczmarek, w obszarze 16,86 ar.

Dnia 3 na sądzie w Trzcińcu o godzinie 10 gospodarstwo zapisane Theresia nr. 21, Teodora i Augustyny z domu Kühn, Biskupskich, w obszarze 15,77,30 hektarów.

Dnia 3 na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11 rola zapisana Bleichfelde (Bielawy) nr. 243, Alfreda Müllera, w obszarze 9,51 ar.

Dnia 3 na sądzie w Czarnkowie o godzinie 9-tej rola i pastwisko zapisane Hammer nr. 175, Gustawa i Berty z domu Glesmer, Schlender, w obszarze 1,03,20 hektarów.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie, zrazu gnuśne, gdyż radni dopiero po trzecim ogłosie dzwonka zajęli swe miejsca o godzinie pół do 6, ożywiło się później bardzo. Załatwiono się bowiem z bardzo drażliwą dla obywateli poznańskich sprawą: Ustanowieniem wysokości podatku komunalnego na rok 1909—1910. Nie dość na tem, przykrecone zostały i inne śrubki podatkowe, o czem poniżej. Zrazu dzielmy się niemila wiadomością, że przyjęty został wniosek magistratu, żądający podatku komunalnego **192 procent** od podatku państwowego. — Dyrekcja kolei żelaznej nadesłała na ręce magistratu pismo, w którym donosi, że cofnęła wypowiedzenie używania śpichrzów na tutejszym dworcu towarowym od strony św. Łazarza, wystosowane swego czasu do odnośnych interesentów, i przedłużyła termin wypłatnicia tych szop do 1 lipca r. 1910. Podatek od zabaw i biletów czyli kart uchwalono przyjąć, lecz celem przedyskutowania jego formy wybrano komisję z pięciu członków. W skład tejże wchodzi z naszych radnych p. mec. Drwęski. Dłuższą

dyskusją wywołała sprawa wybrukowania niektórych ulic. Wniosek rejencji o przyznanie 12 000 m. zapomogi dla tutejszych wyższych szkół żeńskich został przyjęty i sumę uchwalono. Przy tym punkcie zabrał głos p. prof. dr. Karwowski, zaznaczając, że obowiązek wspierania wyższych szkół żeńskich spada na rząd, który pozabierał majątki klasztorne w dzielnicach polskich, aczkolwiek zakony te zajmowały się wychowywaniem młodzieży. W tym samym duchu przemówił także p. mec. Trąmpczyński.

Referentem w sprawie ustanowienia stopy rozmaitych podatków był adwokat Kirschner. Wspomniał on o upaść mającym w r. 1910 podatku rzeźalnianym, przecho miastu ubędzie około pół miliona marek rocznie. Zapewniał dalej, że w etacie na rok bieżący nie są przecież przewidziane żadne wydatki zbyt wysokie, wreszcie zapowiada konieczność wksze-szenia pogrzebanego podatku od przyrostu wartości nieruchomości.

Wszelkie podatki przyjęto w myśl propozycji magistratu i uchwały komisji. A więc jak wyżej **192** procent podatku komunalnego. Nadto podwyższono szkolne w I i II szkole średniej o 20 mk. rocznie, w III i IV szkole średniej (obywatelskiej) o 12 mk. Przeciw podwyższeniu szkolnego przemówił pan Z. Lewandowski. Podatek od wartości gruntowej podwyższony o 1 od ty-siąca Podatek obrotowy lokali z wyszynkiem wódek ustanowiono na 200 procent, bez wyszynku wódek na 100 procent. Podatku procederowego uchwalono pobierać 188 procent, w klasie IV tylko 170 procent. Koniec posiedzenia po godzinie 8, poczem odbyło się jeszcze posiedzenie tajne.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 31 marca 1909.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Kto jeszcze** nie zapisał sobie „Wielkopolanina”, niech uczyni to **natychmiast**. Poczta bowiem później zgłaszającym niedostarcza początkowych numerów, skutkiem czego następuje przerwa w dostarczaniu pisma. Piękna powieść z obrazkami „**Pod Grunwaldem**” otrzymają wszyscy nasi abonenci.

* **Robotnik** złożony ciężką chorobą już od sierpnia przeszłego roku zupełnie niezdolny do pracy, znajduje się z rodziną w wielkiej biedzie. Żona jego również jest cierpiącą i nie zapracować nie może. Ów biedak znajdujący się w rozpaczliwym położeniu, odzywa się na tej drodze do miłosierdzia publicznego.

* **Na robotnika:** Hr. Potocka z Będlewa 9,95 mk. — Razem 12,40 mk.

* **Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.** Dziś w środę, 31 marca po raz trzeci „Rycerskość wieśniacza” (Cavalleria Rusticana) opera w 1 akcie G. Verga, muzyka P. Mascagniego i „Verbun nobile” opera w 1 akcie St. Moniuszki. (Ceny operowe). Abonament uchylony. — Czwartek, 1 kwietnia po raz drugi „Miłość czuwa” (Die Liebe wacht) komedia w 4 aktach R. de Fle-

MACOCHA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Jej matki, nieprawdaż? Jej matki! — zawołał Gaston.
— Kobiety zameżnej.
— Więc ona jest zameżną?
— Tak. Wydana została za męża, a raczej zmuszona do tego przez macochę, przed którą zawsze drżała, przed którą drży dotychczas. Szczęśliwa w dodatku, do tego i bogata obok swej córki.
— Niegodna!
— Powiedziałeś pan, że to ona jest przyczyną wszystkiego złego. Otóż ze względu na tę, którą kochałeś, która była ofiarą lecz niewinną, przez wzgląd na uczciwego człowieka, który został jej mężem, przez wzgląd na dziecię z tego małżeństwa i na twoją córkę nareszcie, nie trzeba czynić głośnym imienia matki. Żaden skandal nie powinien zabrudzić białej sukienki Pauliny. Rozumiesz mnie pan? — Potrzeba także, ażeby Paulina była przyjęta przez swoją matkę i mieszkala przy niej.
— A zarazem przy tej wstrętnej istocie, która zabrała mi wszystko i uczyniła szaleńcem.
— Tak trzeba!
— Ależ one obie nauczą ją mnie nienawidzić.
— Nie myśl pan o tem, córka pań-

ska ma dla niego czułość nadzwyczajną. Powiedziano jej, że umarłeś.

W tej chwili dwa uderzenia w drzwi przerwały rozmowę. Hrabina otworzyła i ze zdziwieniem dowiedziała się, że jakaś młoda osoba pragnie z nią mówić.

* * *

Róża, albo raczej Paulina Dauberive, wyszedłszy od Eugenji, udała się do swojego pokoju. Lkanie wstrząsało nią całą. Sen, jaki śniła, był rozkoszny, tem straszniejsze jednak przebudzenie. Czula, że jej serce krwawi się jedną wielką raną. Otarła jednak łzy szybko i ubrała się w jednej chwili.

— Trzeba je ocalić — rzekła — to dla mojej matki.

I w chwilę potem dążyła już do palacyku hrabiny Kouravieff. Ażeby znaleźć się tam prędzej, pobiegła na stację doróżek. W drodze jednak spotkał ją Rene, wracający z sądu, a zaintrygowany, iż widzi ją samą, kazał jechać za jej fiakrem. Gdy ten się zatrzymał, zobaczył, iż Róża wysiadła przed palacykiem hrabiny.

Renego czoło na ten widok okrył pot zimny, a serce niepewność trapić zaczęła, pytał się sam siebie, co jego narzeczona robić może w mieszkaniu człowieka, który urządził na nią zasadzkę.

— To niemożliwe, zupełnie niemożliwe — powtarzał sobie po długim zastanowieniu. Jestem zwiedziony. Uwio-

dło mnie chyba nadzwyczajne podobieństwo. To nie Róża tam weszła, ona nie ma nic do czynienia w tym domu. Nie jej nie mogło tam zaprowadzić.

Powtarzając sobie to wszystko Rene, spacerował wzdłuż i wzdłuż przed palacykiem, z podnieceniem nerwowym, ławiejszem do pojęcia, jak do opisanja.

Dziesięć minut upłynęło, a potem długi kwadrans.

Spodziewał się, iż drzwi się otworzą, że zobaczy młodą dziewczynę wychodzącą.

Drzwi jednak pozostały zamknięte, a trapiące go męczarnie zazdrości, zwiększały się z chwilą każdą.

— Gdybym zadzwonił — mówił sam do siebie — gdybym wszedł, gdybym się zapytał..

Ale obawa śmieszności kazała mu wyrzec się tej myśli.

Zresztą bezwątienia jest tylko igraszką jakiejs pomyłki.

Wskoczył do powozu, wołając na woźnicę:

— Ulica Linne, pędź co koń wyskoczy.

Koń pobiegł galopem. Renemu jednak zdawało się, iż nigdy nie dojedzie. Nareszcie powozik się zatrzymał, a młody człowiek mógł rzucić odźwiernemu pytanie:

— Czy panna Róża wychodziła niedawno?

— Nie sędzę, proszę pana — odpo-

wiedział tenże — przynajmniej nie widziałem jej wychodzącej.

Ostatnich słów nie dosłyszał już młody adwokat, który przeskakując po dwa i trzy schody, biegł ku pokojowi nauczycielki.

Drzwi były otwarte.

Wszedł.

Nie zobaczył nikogo. Zawołał Różę po imieniu.

Nie otrzymał żadnej odpowiedzi. — Zaniepokojony jeszcze bardziej, zszedł do wspólnego salonu, gdzie znalazł siostrę.

— Ach, jakiś ty zmieniony! Co ci się stało? — wykrzyknęła dziewczę.

Na to zapytanie Rene odpowiedział innem.

— Gdzie jest Róża?

— Ależ u siebie bezwątienia. Jeżeli nie byłes powiedzieć jej dzień dobry, ja ci ją przyprowadzę.

— Jak dawno jej niewidziałeś?

— Godzinę może, lub trochę więcej.

Rene wstał i udał się do pani de Lorbac, którą przyzywał się nazywać matką i którą jak matkę traktował.

Teresa podniosła się drżąc.

— Kto tam? — zapytała głosem niepewnym, jak gdyby się spodziewała nowego nieszcześcia.

— Otwórz mi mateczko, to ja Rene. Muszę cię widzieć natychmiast.

Drzwi się otworzyły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Go jest
Electro Fix?

Ucznia

około 17 lat, z odpowiednim wy-
chowaniem i wykształcen. przy-
mie zaraz firma „Plug”
handel żelaza w Kórniku.



Wspaniały wózek dziecięcy

z budką do samo zamykania się
i otwierania, otrzymać można ele-
gantki po cenie fabrycznej z 10
procent rabatu wprost z fabryki
wózków dziecięcych. 2304

Julius Tretbar
in Grimma 477.



Zima ot przeszła
I słonko już grzeje,
Więc patrz kołowniku
Czy koło rdzewnieje.

A jeżeli się przy nim
Już coś zepsuło,
To Kaster naprawi
By dobrze chodziło.

Bo Kaster to znany
Choć najcięższe rzeczy,
Jak najlepszy doktor
Przy kole wyleczy.

Największy skład kół
i warsztaty reparacyjne
Kaster, Poznań
Wilhelmowska ulica 17.

Nowy murowany dom mieszkalny

z zabud. gospod., jako to z sto-
dołą i chlewami, wszystko nowo
wybud. z przylegając. zaraz 4 i pół
mg. dobrej roli jest natychmiast
w większej wsi do sprzedania.
Bardzo korzyst. sposobn. dla pra-
cujących na obczyźnie, którzy w
swoich stronach własną posiadłość
mieć pragną, lub jedn., lub dwóch
rzemieśln., ponieważ pomieszkanie
ewent. dla dwóch rodzin rozłącz.
być może. — Warunki sprzedaży
bardzo dogodne. Zgł. przyjmuje
Cegielnia w Przysiece,
Deutsch Presse, G. m. b. H.

Gościniec

mój łącz. z handlem tow. kolon.
i rzeźnictwem. Gościniec, chlewy,
rzeźnia i stodoła w najlepszym
porządku i masiw. mam zamiar za
cenę podług ugody sprze da ć.

J. LISIAK, Ciszica p. Jarocinem.

Młyn parow.

i wodny, wyrabiający dziennie
80 ctn. dla prywatnych odbior-
ców, 2 km. od Trzemeszna wraz
z pomieszkaniem jest do wydzier.
ewent. sprzedaż nie wykluczona.
Zgł. przyjm. właściciel Rudki
p. Trzemeszno lub też p. Obst
Poznań, ul. Graniczna 6.

Obełgę

rzuconą na p. Czesława Chocie-
szyńskiego z Dakowmokrych od-
wołuję i przepraszam.
Paszkowski,
Dakowmokre.

Kowal masz. bez ucznia i bez
zacięż. zacięż. miejsce blisko Po-
znania posz. od 1. 4. 09.
Antoni Krajewski,
Stellenvermittler, Wienerstr. 9.

J. Konieczek

POZNAŃ, ul. Szeroka 10

Magazyn gotowej garderoby

męskiej i dla chłopców

poleca na sezon wiosenno-latowy w wielkim
wyborze i po cenach zadziwiająco niskich

Ubrania — Paletoty — Spodnie
Ubiorki dla dzieci i t. d. i t. d.

Pracownia eleganckiej garderoby męskiej na miarę.
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych.

„OZONIT“

najmodniejszy środek do prania
niemiecki patent krajowy

daje po półgodzinnem gotowaniu, bez tarcia
i szorstki ośniewający białą nieuszkodzoną
bieliznę i zastępuje w zupełności bielienie na
trawniku. Za absolutną nieszkodliwość gwarantują

Fabryki Dr. Thompsona proszku mydlanego
(marka łabędź) G. m. b. H. Düsseldorf.

Trzy krople

Kaol

Kaol

plynna politura metalowa

najbrudniejsze metale
błyszczą się jak lustro.

Butelka od 10—50 fen.

Wszędzie do nabycia.

Fabr. Lubczyński & Co. Berlin NO.

Wszelkie wonności Arabji

będą się czepiły Pańskiej osoby, jeżeli
będzie używała fiołkowego proszku
mydlanego Goldperle do której
to paczki dołącza się gratis ładny
i praktyczny podarek. :: :: :: :: ::

Fabrykant:

Carl Gentner, Göppingen

Schutzmarke.

zast. H. Dobriner, Poznań, Berlińska 18.

Na nadchodzące święta Wielkanocne

najlepszą mąkę

z czystej i zdrowej pszenicy.

1479

Cesarską i wiedeńską

własnego wyrobu i młynów zagranicznych poleca

G. Ritter, Poznań, telefon 62.

Skład główny: Wodna ulica 27. Filja: Wodna ul. 19.

Garderoba męska Ubrania męskie

marynarkowe 11⁵⁰ 13⁰⁰ 15⁰⁰ do najdroższych.
surdutowe 29⁰⁰ 32⁰⁰ 38⁰⁰ i droższe.

Paletoty letowe
Kamizelki — Spodnie
Ubranka dla chłopców

bluzkowe — kielkowe — marynarkowe

poleca

w wielkim wyborze i znanych tanich cenach

R. Jęnatowicz, Poznań Stary Rynek 67/69.



Wyprzedaż z masy konkursowej!!

Zapasy gotowej konfekcji dla panów i chłop-
ców oraz materji itd. wyprzedają po jak naj-
tańszych cenach. Interes na miarę jest bez
żadnych przeszkód nadal prowadzony. Do-
stawa odbywa się na dawniejsz. warunkach

Goldstein, Stary Rynek 40.

Na odpłatę

polecają

przy najmniejszej wpłacie i dogodnej odpłacie

Meble, maszyny do szycia,
zegary ściennie i obrazy

Aufricht & Mandowsky

38 ulica Wrocławska 38.

Młodszy kancelista

biegły w polskim i niemieckim
może się zgłosić zaraz do kance-
larii adwokatów Wollńskiego
i dr. Kolszewskiego
ul. Wilhelmowska 20.

Dzielnego, trzeźwego

robotnika

na 18 M. tygodn. przyjmie zaraz
Oscar Stiller, skład piwa.
ul. Głogowska 94.

Ogrodnika którego żona ma
być gospodynią, ogrodnika
kaw. w średn. wieku, służy-
cego kaw., gospodynie z got.
i pokojowe posz. od 1. 4. 09
Antoni Krajewski Tel. 2417.
Stellenvermittler, Wienerstr. 9
Bona polka z krawiec. do Poznań.

2 uczni

chcących się wyuczyć dobrze ma-
larstwa dekoracyjnego przyjmie
J. Maciejewski, mistrz mal.
ulica Półwiejska 8.

Dom, Mościejewo
p. Kwiltsch poszukuje zaraz lub
później 1687

ogrodnika

samotnego. Przedstawienie oso-
biste. Zgł. do Zarządu Dom.

Uczeń piekarski
może się zaraz zgłosić. 1681

B. Bożejewicz
ulica Następcy Tronu 89.

Hygienische
Bedarfsartikel. Neuest. Katalog
mit Empl. viel. Aerzte u. Prof. gratis u. d.
H. Unger, Gummiwarenfabrik,
Berlin NW., Friedrichstrasse 51/52

Uczennica

do składu papieru i zabawek po-
trzebna zaraz 1601

Firma Aquila św. Marcin 18.

Poszukuję od 14. 4. porządną
pokojówkę zastępową. am.
pani Temme dziedziczka,
Bobakowo p. Dachowo Poznań.

Czeladnika 1610
i ucznia stelmachskiego
przyjmie zaraz Fr. Kube,
Jeżyce ulica Poznańska 3.

Go jest
Electro Fix?